

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 19-go stycznia 1933 r.

Za dużo jest w Polsce nieprawości

Książę Pszczyński wydawał 100 tysięcy złotych rocznie na łapówki — Urzędowy przedstawiciel Polski agentem polakożercy — Skandale w Gdyni — Dygnitarz państwowy pobierał prezenty za pośrednictwem żony

Polska opinia publiczna przyzwyczaiła się już do tego, że od szeregu lat wychodzą czy to przed sądem czy też w prasie olbrzymie afery różnych „dobrze ustosunkowanych” ludzi, którzy w najbezcelniejszy sposób żerują na skarbie państwa lub też na funduszach publicznych. Przy tej okazji wychodzi na jaw, że ludzie ci mieli poparcie lub bardzo bliskie stosunki z posłami B.B. lub dygnitarzami państwa. „Katowicka „Polonia” od szeregu dni zajmowała się publikowaniem dokumentów dotyczących nadużyć zarządu dóbr księcia von Pless. Przy tej okazji wyjaśniono brudną sprawę senatora F.P., pułk. Wyrostka, który za olbrzymie wynagrodzenie starał się przy pomocy swych przyjaciół zwolnić księcia od zaległych podatków w kwocie 7 i pół miliona zł. W tejże sprawie wyliczono szereg nazwisk, jak pułk. Sławek, Janusz Radziwiłł, b. min. skarbu pułk. Matuszewski, a wreszcie senatorzy Sobolewski i Targowski, jako zamieszanych w bardzo brudne interesy działania na szkodę skarbu państwa.

Pan Targowski, jako delegat do spraw pożyczek rządowych w Paryżu pobierał miesięcznie ze skarbu państwa 13.000 zł. tytułem diety, a nie tylko o żadną pożyczkę dla rządu nie postarał się, ale właściwie pełnił w Paryżu za państwowe pieniądze funkcje agenta polakożerczego księcia, który pieniaczy się z Polską na terenie Ligi Narodów.

W Gdyni, gdzie cała gospodarka jest niepodzielną domeną obozu sanacyjnego, raz po raz wybuchają skandaliczne procesy.

Chodzi zawsze o oszustwa, szantaże i defraudacje. W ostatnim czasie przed kilku miesiącami zakończył się wielki proces o oszustwo, w którym smutnymi bohaterami byli sanatorzy, między nimi przedstawiciele naszej sanacyjnej arystokracji. Teraz znowu byliśmy świadkami wielkiego procesu o oszustwa sanatorów, popełnione w firmie „Atlantic”. Proces uawnił tyle zgniłych, oszustw, przekupstw, szantażów, że najzatwardziały kryminalista by się zarumienił. Odkryto znowu całe bagno korupcji, w którym po uszy siedzieli sanatorzy, zajmując poważne stanowiska.

Jeszcze gorszym objawem jest to, że przekupstwo i łapownictwo odbywa się prawie jawnie. W czasie procesu przed sądem grodzkim w Katowicach okazało się, że b. dyrektor kopalni ks. Pszczyńskiego, Edelmanna, i gen. dyr. Pistorius, wydawali rocznie około 100.000 zł. na łapówki i libacje.

cie nie ?a-nk

Jednemu z urzędników państwo-

wych podarowano 5000 cegieł. Ruchunki za libacje, urządzone nieraz dwa i trzy razy tygodniowo, wynosiły po 600 zł. Bayer, dyrektor książęcej kopalni „Piast”, miał do swej dyspozycji 47.000 zł. rocznie na prezenty i łapówki.

Kiedy urzędnicy zwrócili uwagę Edelmannowi i Pistoriusowi, że tego rodzaju fundusze korupcyjne są karzące, Edelmanna przytoczył sło-

wa Pistoriusa: „Róbcie, jak chcecie, tylko uważajcie, ażeby się nikt o tem nie dowiedział”.

Łapownictwo to od czasu do czasu do czasu wychodzi w skandalicznej formie. „Polonia” donosi, że wysoki dygnitarz województwa śląskiego, referent spraw szkolnych, dr. Regorawicz, przez szereg lat pobierał za pośrednictwem swej żony paczki z prezentami, do których do-

łączony był bilet ofiarodawcy, stałego dostawcy pomocy szkolnych, którym, jak się okazało, był kryminalista, kilkakrotnie karany i obecnie znowu przebywający w kryminalnie za grube nadużycia. Żona dygnitarza zatrzymywała te prezenty, a odesłała je dopiero wówczas, gdy się okazało, że ofiarodawcy grozi kryminal.

Nie może być w Polsce za dużo nieprawości — powiedział marszałek Piłsudski. Rzeczywiście, nieprawości rozpanoszyły się w Polsce za rządów sanacji do niebywałej miary i już najwyższy czas, aby te hydrze nieprawości urwać plugawy łeb.

Konferencja porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej

Dnia 15 bm. w sali Banku Gosp. Krajowego w Warszawie odbyło się uroczyste posiedzenie konferencji porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej. W posiedzeniu tem wzięli m. in. udział członkowie poselstwa czechosłowackiego w Warszawie z p. ministrem Girsą na czele, przedstawiciele Min. Spr. Zagr. z naczelnikiem wydziału prasowego p.

Przesmyckim, przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu, wiceprezes Związku Dziennikarzy R. P. reu. Giostern, prezes PKO, dr. Gruber, przedstawiciele świata gospodarczego, naukowego, kulturalnego, stolicy, delegaci towarzystwa polsko-czechosłow. w Warszawie oraz liczne grono dziennikarzy polskich.

Rozruchy w Hiszpanji trwają

Rozruchy w Hiszpanji trwają nadal. W Barcelonie wojsko znajduje się stale w ostrem pogotowiu, ulice oświetlone są przez całą noc, a ludności nie wolno opuszczać domów po godz. 8 wieczorem.

Rząd ogłosił przestrożę, że w razie dalszych zaburzeń wprowadzi stan wojenny i sady wojenne, które umożliwią natychmiastowe rozstrzelanie każdego zamachowca, przychwyconego na gorącym uczynku.

W Walencji rzucono bombę na grupę roznosicieli pewnego pisma

prawicowego. Jeden z gazeciarzy został rozszarpany przez wybuch bomby.

Władze policyjne aresztowały w Barcelonie niebezpiecznego anarchistrę Pometa, u którego wykryto tajną fabrykę bomb.

Ubiegłej nocy ze względu na pogłoski o mającym nastąpić strajku kolejowym władze policyjne w Barcelonie zarządziły specjalne pogotowie na dworcu i linie kolejowe ustawione zostały przez policję. W nocy w dzielnicy robotniczej doszło do bójki między policją a rewolucjo-

nistami. Jeden policjant został zabity, 2 przechodniów ciężko rannych. W innej części miasta wywiązała się również walka między policją a rewolucjonistami, przyczem 2 rewolucjonistów poniosło śmierć.

W Madrycie wydano również specjalne zarządzenie. Gmachy publiczne i dworce strzeżone są przez wzmocnione oddziały policji.

Fińską twierdzę podpalili bolszewicy

W wyniku śledztwa w sprawie pożaru w fińskiej twierdzy na wyspie Mac Eliot, najważniejszej obronnej bazie morskiej Finlandji, która w nocy z poniedziałku na wtorek zniszczył olbrzymi wybuch, zebrano dowody, że wybuch ten został spowodowany przez agentów moskiewskiej międzynarodówki komunistycznej.

Z powodu tego wypadku został zwolniony ze swego stanowiska wódz naczelny armji fińskiej Tichwo. Na jego miejsce został powołany dotychczasowy szef sztabu generalnego Estermann. Powyższe zmiany niewątpliwie stoją w związku ze zniszczeniem jednej z najważniejszych podstaw obronnych Finlandji od strony morza.

Memorandum rządu chińskiego

Chińskie ministerstwo spraw zagr. ogłosiło urzędowo, że w dn. 10 bm. rząd chiński przesłał jednobrzmiące memorandum rządowi Stanów Zjedn., Wielkiej Brytanji, Francji, Italji, Belgji, Hiszpanji i Holandji, zwracając uwagę na fakt, że nadużywając przywilejów specjalnie wymienionych w protokole z r. 1921, którego wyżej wymienione państwa są współtwórcami, wojska japońskie napadły i zajęły Szang-Hai-Kwan, mordując tysiące spokojnych obywateli chińskich i powodując znaczne straty materialne. Ponadto Japonja grozi licznymi wojskami w pobliżu Szang-Hai-Kwan oraz wzdłuż linii kolejowej Pekin—Mukden. W tych okolicznościach rząd chiński nie może wziąć żadnej odpowiedzialności za sytuację, która mogłaby wynikać z wykorzystania przez wojska przysługującego im prawa obrony i oporu przeciwko napastniczej akcji japońskiej.



UCIECZKA Z TERENU WOJNY.

Chińscy uciekinierzy z terenów objętych wojną, uciekają pośpiesznie w głąb kraju, ratując życie.

Z Komisji budżetowej Sejmu

Wady nowego kodeksu karnego

W czasie debat nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości poruszono sprawę nowego Kodeksu Karnego. W dyskusji nad tą sprawą brał między in. głos poseł Bitner, który imieniem klubu Ch.D. oświadczył, że żąda uchylecia Kodeksu bo *nie chroni* w należyty sposób *uczucie religijnych ludności*. Osłabia ochronę świętości, czczonych przez świat chrześcijański, *dozwala niejednokrotnie na bezkarność bluźnierstwa*, a w zakresie życia seksualnego pozostawia całkowitą *bezkarność wielu przestępstw nawet sprzecznych z naturą ludzką*. W świecie katolickim *kodeks obecny wywołal tego rodzaju wrażenie, że nawet papież Pius IX uważa za obowiązek zwrócić uwagę świata chrześcijańskiego na niezgodność przepisów polskiego kodeksu karnego z prawami moralnymi chrześcijaństwa*.

Mimo tych argumentów zarówno wniosek PPS w sprawie sądów doraznych jak i wniosek o uchylenie kodeksu karnego upadły, dzięki temu, że posłowie sanacyjni jednomyślnie głosowali przeciwko nim.

Tragedja sądownictwa

Sprawą rugów sędziowskich i zawieszenia niezależności sędziów zajął się szczególnie marszałek Trąpczyński. Oto treść jego wywodów:

„Tragedja naszego sądownictwa nie zaczęła się dopiero od kilku miesięcy, kiedy mamy reformę sądową. Już dawno przedtem zaprowadzono w sądownictwie, że tak powiem, II oddział, tj. pewne strzeżenie sędziów co do ich przekonań politycznych, głównie co do sędziów, zajmujących się procesami politycznymi i konfiskatami prasowymi. Pewien prezes sądu apelacyjnego kazał jednemu sędziemu przysłać sobie osobiście wszystkie wyroki w sprawach prasowych i perswadował mu, że te wyroki nie zawsze były słuszne... W każdym wojewódzkim wydziale bezpieczeństwa prowadzi się kartotekę, w której zanotowane są polityczne przekonania sędziów, oczywiście według denuncjacji prowadzących przeciwnego obozu.

Najgorszym bezprawiem była ostatnia czystka, była ona zupełnie otwartym złamaniem art. 98 konstytucji. Art. 78 dopuszcza wyjątek co do niezależności sędziów, gdy wskutek zmiany w organizacji sądów, postanowionej ustawą, konieczne jest przeniesienie. Ale tutaj złamanie konstytucji polegało po pierwsze na tem, że reorganizację zaprowadziła nie ustawa, lecz rozporządzenie Prezydenta. Coprawda, przy dzisiejszej większości ma to małą wagę, bo rząd może się wystarać natychmiast o ustawę. Ale konstytucja mówi dalej, że przeniesienie jest tylko wtedy dopuszczalne, gdy jest wywołane zmianą organizacji sądów, a więc musi być przypadkiem, a nie zamierzonym skutkiem. Tymczasem minister Michałowski chwalił się już przed rokiem, że robi „czystkę“ i że ta „czystka“ jest celem reorganizacji. Chociaż jest brak sędziów i mnóstwo spraw zalega, minister powyrzucal setki sędziów wyłącznie na podstawie świadectw II oddziału w ministerstwie sprawiedliwości i wydziału bezpieczeństwa w oddziałach wojewódzkich.

Z wielu przykładów mogą przytoczyć usunięcie sędziego Pałęckiego

go w Gnieźnie, sędziego Jabłonki w Nowem, pierwszego za to, że jako sędzia egzekucyjny anonsów w sprawie licytacji nie chciał zamieszczać w piśmie gadzinowem, jako nieczytanem. Drugi w ministerstwie nie mógł się dowiedzieć, za co go usunięto. Naczelnik wydziału personalnego dał tylko wyjaśnienie, że za działalność opozycyjną i za wydawanie stroniczych wyroków. Cóż sędzia ten pracował tylko w stowarzyszeniach katolickich, a co do wyroków, to mogła być tylko mowa o pewnym oskarżonym o kradzież, który przyszedł do sali sądowej w mundurze strzelca, licząc na to, że przez to ujdzie kary.

Echa Brześcia

Mówca omawia następnie obszernie sprawę redaktora „Gazety Bydgoskiej“, p. Małycha w Bydgoszczy, który w artykule „Zdziczenie moralne“ użył słów, że każda brzeska bycia systemem. Chciał on złożyć dowód prawdy z zeznań więźniów brzeskich, jako świadków, lecz tego

dowodu nie dopuszczono. Mówca przypomina, że gdy w r. 1931 sędzia Tomaszewski w Bydgoszczy chciał ten dowód dopuścić, prokurator ten się sprzeciwił, rozprawę odroczone i zaczęto robotę podziemną przeciw postanowieniu sędziego Tomaszewskiego. Prokurator apelował do sądu okręgowego, żeby p. Tomaszewskiego wykluczyć jako sędziego stroniczego. W końcu minister Składkowski wpadł na pomysł, żeby sprawę przenieść do innego sądu pod pozorem, że grożą w Bydgoszczy rozruchy, od policji bydgoskiej dostał on odpowiedni atest. Przed sądem w Toruniu, dokąd sprawę przylączono, oskarżony Małycha domagał się dowodów prawdy na to, że więźniowie byli systematycznie bici, że komendant Biernacki oświadczył, że taki ma rozkaz, że oficerowie mówili o rozkazie bicia. (P. Burda: To wszystko rok temu było omawiane.) Ale do waszego sumienia nie dotarło. W końcu sąd okręgowy toruński skazał redaktora Małycha na dwa miesiące więzienia, jako szerzącego zmyślone wadomo-

ści, ale świadków nie przesłuchał. Ojciec tego wyroku, prezes sądu Chodecki, otrzymał w nagrodę kilkomiesięczne zastępstwo pisarza hipotecznego w Wilnie, a potem został wyznaczony na sędziego apelacyjnego do Warszawy. W Toruniu już dawno przypuszczano, że Chodecki będzie potrzebny do drugiego aktu procesu brzeskiego. Tak się rzeczywiście stało.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości wziął udział także poseł Stronnictwa Lud. Krysa, który to stwierdził, że do wypadków majowych sady były niezależne, nikt nie wywierał na nie presji. To się w ostatnich latach gruntownie zmieniło. Większość sędziów broni się przed tem, ale wiara w niezależność sądów w społeczeństwie została zachwiana. Zupełnie nie ma ono zaufania do prokuratorów. Wiem o wielu wypadkach, że zameldowano o przestępstwach, a sprawom nie dawo biegu. Ciekret, zawieszający nieusuwalność sędziów, nie jest zgodny z konstytucją. Nie wiem, czem były spowodowane te rugi w sędach, kto o tem decydował.

Silne mrozy w Rumunji

Niespodziewane silne mrozy wytworzyły w Rumunji wprost katastroficzne położenie.

Połączenia kolejowe, telegraficzne i telefoniczne są częściowo przerwane. Wybory do samorządu w okręgu Ramnicul-Sarat zostały odwołane.

Grupa czterestu włościan, którzy udawali się do sąsiedniego miasta, aby spełnić swój obowiązek wyborczy, nie mogąc przedostać się

przez zasy, ugrzęzła w trzymetrowym śniegu i zmarła.

Przy pracach ratowniczych w jednym miejscu wydobyto 14 zwłok a przy dalszych poszukiwaniach znaleziono jeszcze czterech zmarłych. Z powodu mrozu i głodu zachodzą niemal codziennie wypadki śmierci. W kilku wsiach mieszkańcy musieli zorganizować straże celem odstraszenia zgłodniałych wilków.

Depozyty sądowe

użyte na bieżące potrzeby sądów

W czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości bardzo ciekawe szczegóły podał poseł Rymer. Podniósł on tę okoliczność, że gdy kolej i poczta zaczynają dawać deficyt,

— „gdy zawiodą dochody z monopolu państwowych, to dochody zaczyna dawać tylko wymiar sprawiedliwości, nie skomercjalizowane jeszcze przedsiębiorstwo kwitnie i jeszcze dziś dodał referent skromną sumkę 2 i pół milj. złotych, którą zarobią na czysto komornicy. Dochody 48 milionów podnoszą się na 72 miliony, a odwrotnie koszt utrzymania sądownictwa kurczy się.

Swego czasu twierdziłem, że *niektóre sądy i więzienia na bieżące swe potrzeby używają depozytów i kaucyj*. P. Polakiewicz wtedy odpowiedział: depozytów nie. *Tymczasem z ostatniego sprawozdania NIK okazuje się, że istotnie niektóre sądy czerpały z depozytów i kaucyj, i to nieraz za wiedzą ministerstwa; to samo zrobiły niektóre więzienia. A więc te same sądy, które wydają wyroki, skazujące tych, którzy gdzieindziej zużywają depozyty, nie dają dobrego przykładu.*

Wymiar sprawiedliwości powinien być szybki. Tymczasem w dwa lata po wyborach skargi w Sądzie

Najwyższym o nieważnienie mandatów nie są zatwierdzone. Posłowie, którzy stoją pod zrzutem korzystania z cudzych mandatów, mają za kilka miesięcy wybierać Prezydenta, niechże by stanęli już oczyszczeni.

Mocny człowiek

Pod powyższym tytułem umieścił artykuł wstępny warszawski „Robotnik“, lecz cenzura pozostawiła tylko początek artykułu następującej treści:

P. min. sprawiedliwości Michałowski zakomunikował onegdaj wieczorem opinii publicznej za pośrednictwem sejmowej komisji budżetowej, że ani razu nie wystąpił do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o złagodzenie kary śmierci, jeżeli sądy nie prosiły o złagodzenie, i że ponadto (cytuje dosłownie): „nawet w takich wypadkach, kiedy sąd wedle moich przekonania zbyt łaskawie przedstawił sprawę o ulaskawienie, a było kilka takich wypadków, gdzie wbrew opinii sądu o złagodzenie, ja (min. Michałowski) stawiałem wniosek Panu Prezydentowi o niezłagodzenie kary śmierci.“

Pijańskie długi dygnitarza

Słynny lokal rozrywkowy „Oaza“ w Warszawie popadł w takie trudności, że musiał ogłosić niewypłacalność i obecnie znajduje się pod nadzorem sądowym.

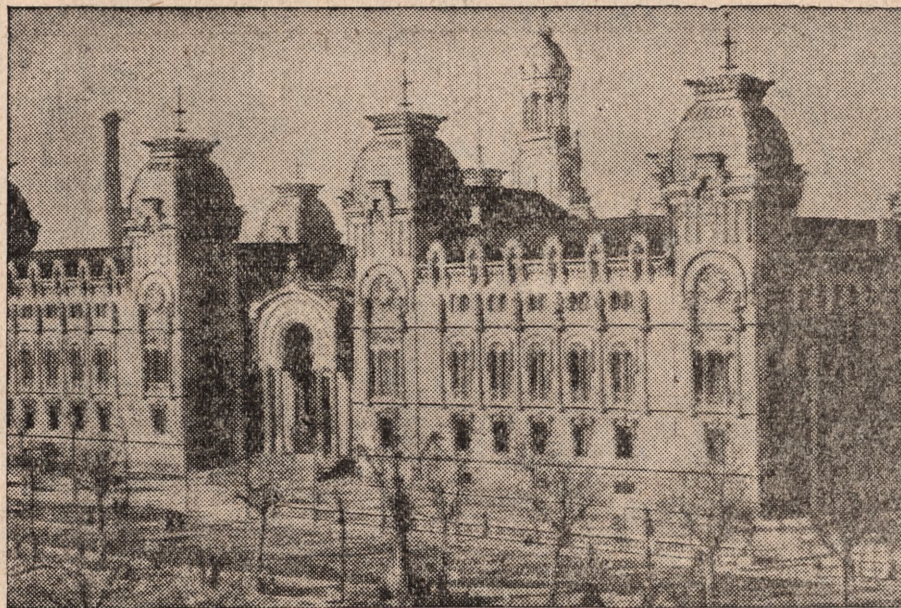
Z tej okazji badane są teraz szczególnie książki kasowe „Oazy“, przy czem wychodzą na jaw rozmaite wcale pikantne szczegóły.

I tak jeden z znanych dygnitarzy państwowych jest podobno winien restauracji sumę 100.000 złotych za konsumowane jadła i napoje. (Pl)

Wieprz zjadł 5000 lirów

Pod Pascolo Piceno we Włoszech pewien wieśniak, wyszedłszy z domu, zostawił w słomiej portfel, zawierający 5.000 lirów.

Zona wieśniaka nie wiedząc o tej kryjówce pieniędzy, rzuciła wiązkę słomy na podściółkę dla wieprza. Jakież było przerażenie wieśniaka, gdy wróciwszy do domu, nie znalazł portfela z tak poważną gotówką! Gdy udał się do chlewu, jak mu wskazała żona, z przerażeniem stwierdził, że wieprz zjadł już portfel i pieniądze.



ZABURZENIA W HISZPANJI.

Gmach sądu w Barcelonie, o który toczyły się krwawe walki.

Znamienne informacje p. Kulisiewicza

W „Gazecie Grudziądzkiej“, w „Zielonym Sztandarze“ jak również i w innych gazetach ludowych, ukazała się niedawno temu notatka, iż współpracownikiem sanacyjnej „Gazety Chłopskiej“ jest policja państwowa. Potwierdzeniem tego była korespondencja z Kolbuszowej w Małopolsce, zamieszczona w „Gazecie Chłopskiej“, a przesłana do redakcji tejże gazety przez policję z Kolbuszowej.

O tej współpracy z policją mówił niej. p. Mytychowi sam p. Dziedzic, sekretarz wydziału Stronnictwa Ludowego.

Na to redakcja „Gazety Chłopskiej“ nadesłała sprostowanie, iż p. Mytychowi, naszemu informatorowi, tego wcale nie powiedziano.

Na nasze zapytanie p. Mytych odpowiada piśmiennie listem z dnia 6 stycznia br., w którym pisze, iż w dniu 21 grudnia p. Kulisiewicz w obecności p. Dziedzica oświadczył mu:

„My obywatela znamy, bo mamy tu list, względnie sprawozdanie, napisane przez posterunkowego, względnie komendanta posterunku w Kolbuszowej...“

Dalej pisze p. Mytych: „Widziałem ten list w teczce p. Kulisiewicza... P. Bagińskiemu powiedziałem, jakich współpracowników ma „Gazeta Chłopska“ i oświadczenie to podtrzymuję...“

O ponownej swej niezmiernie ciekawej rozmowie, odbytej również w redakcji „Gazety Chłopskiej“ w dniu następnym, tj. 22. I. 33 r., pisze p. Mytych w tymże liście:

„Otóż p. Dziedzic, jak i p. Kulisiewicz, w obecności jeszcze nieznanego mi pana oświadczył, iż bardzo sobie z-

czy, abym z nimi pracował i jako pierwszy stanę przy wyborach w okręgu. I obiecał mi wszelką pomoc ze strony władz w moich procesach politycznych, których mam kilka.

P. Kulisiewicz mi, że zbliża się proces brzeski w Sądzie Apelacyjnym i pp. Witos i inni zostaną skazani, zamknięci i pozbawieni praw, przez co stracą mandaty. Później weźmie się Sąd do innych... reszta posłów musi złożyć mandaty, a Wy, obywatelu, wchodźcie do Sejmu i powiększcie nasze stronnictwo“.

Pozatem oddano p. Mytychowi korespondencję nadesłaną, pisaną na maszynie, w której jakoby miejscowi działacze (z Kolbuszowej) Stronnictwa Ludowego wzywają p. Mytycha do wstąpienia do stronnictwa p. Kulisiewicza. Podpisy, umieszczone pod tą korespondencją, w rzeczywistości p. Mytychowi, „redakcja“ „Gazety Chłopskiej“ oddała, a podane mu nazwiska rzekomo podpisanych na korespondencji po sprawdzeniu okazały się fałszywe.

Bez komentarzy.

Idzie ostra zima

Stada zgłodniałych wilków docierają aż pod Lwów

Prasa donosi, że w ostatnich dniach w związku z silnymi opadami śnieżnymi pojawiły się w okolicy Skolego wielkie stada wilków, które podchodzą pod domy. W niektórych wsiach chłopcy zorganizowali specjalne straże w celu odstraszenia zgłodniałych zwierząt.

W okolicy Lwowa w odległości 6 kilometrów pojawiło się stado wilków, co jest w tych stronach niezwykłym zjawiskiem. Wilki ukazywały się na skraju lasów zubrzychkich i koło Sokolnik.

Od stada odłączyła się wilczyca, która w jednej z zagród włościań-

skich rozszarpała dwa psy. Włościancy zorganizowali natychmiast obławę i wilczyce zabili.

Najprawdopodobniej to stado wilków naciągnęło pod Lwów od strony Karpat.

Z Oszmian donoszą, iż ostatnio w powiecie pojawiły się wilki. Nocą wdzierają się do zagród włościańskich, skąd porywają nierogaciznę i cielęta. Chłopi urządzają na szkodników oblawy.

Na terenie pow. święciańskiego, zwłaszcza w gminach kołtyniańskiej i tyngmiańskiej, wilki wyrządziły szereg szkód mieszkańcom. Onegdaj na terenie tych gmin zabito 3 wilki.

W pow. kobryńskim pojawiły się większe ilości wilków, które nocą podchodzą stadami do wsi, celem zdobycia pożywienia. Miejscowe władze ustawiły czaty, które w nocy pilnują dobytku włościan.

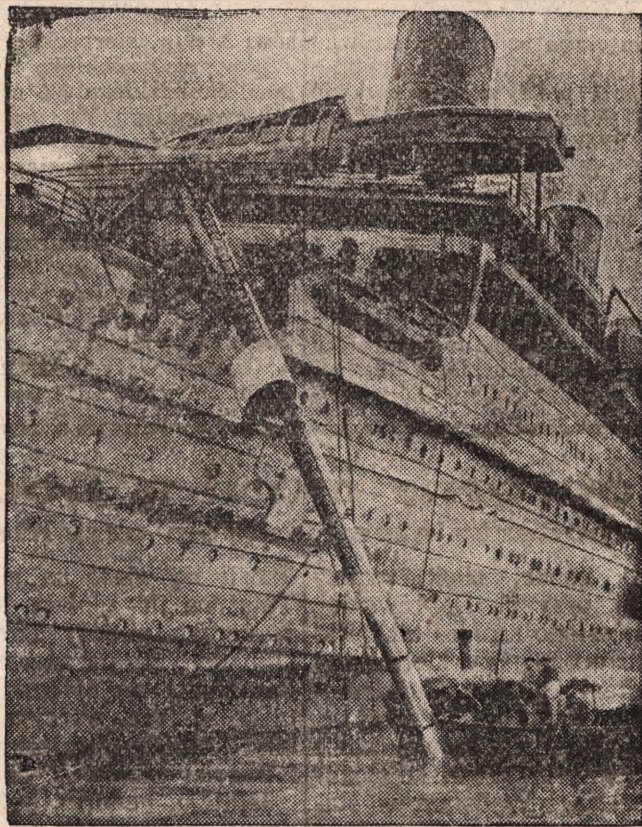
Które monety srebrne są wycofane

Wobec ciągłych zapytywań i nieporozumień w związku z wycofaniem niektórych monet srebrnych wyjaśniamy, że z dniem 31 grudnia 1932 r. srebrne 1 złotówki przestały być prawnym środkiem płatniczym, jednak oddziały Banku Polskiego będą wymieniały je do końca 1934 r.

Srebrne 2 złotówki I emisji (większe) kursują jeszcze do końca stycznia rb. i przez cały styczeń muszą być przez wszystkich przyjmowane. Nikt nie może odmówić przyjęcia ich. Dopiero po 31. I. 1933 r. będą wycofane z obiegu. Oddziały Banku Polskiego będą je wymieniać do 31 stycznia 1935 r. Dla srebrnych 5 złotych (większe) nie ustalono jeszcze zupełnie terminu wymiany, kursują one na równi z 5 złotówkami II emisji.

Nowe 500-złotowe banknoty

Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych wykonująca banknoty dla Banku Polskiego przeprowadza obecnie studia nad ustaleniem wzoru nowych 500-złotówek. Nowe banknoty 500-złotowe będą ostatnim wyrazem techniki graficznej i dzięki precyzyjnemu wykonaniu uniemożliwią fałszerstwa.



PO KATASTROFIE

Tak oto wygląda obecnie wrak luksusowego francuskiego statku „Atlantic“.

Rozwiązanie władz Pomorskiej i Poznańskiej Izby Rolniczej

Dowiadujemy się, że rozwiązano radę i zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej. W najbliższych dniach zaś nastąpi rozwiązanie zarządu i rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Prezesowie tych izb automatycznie składają swój urząd, a pełną władzę, zastępującą czynności prezesa, zarządu i rady, obejmie komisarz rządowy, mianowany przez ministerstwo rolnictwa.

Zmiany te pozostają w związku z reorganizacją ustroju izb rolniczych na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P., nowelizującego poprzednie przepisy o izbach rolniczych.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński

— Zbyszku — rzekł do czekającego swojego ochmistrza, który stał z głową frasobliwie spuszczoną — proszę cie, niech wszystkim będzie na obozowisku przymusowem dobrze... Uczyni, co można.

Rekę podniósł i pobłogosławił.

Biskup jechał stępą, o drogę nie pytając, koniowi dawszy wolę, zamysłony. Za nim w pewnym oddaleniu włócił się sługa zamkowy z głową odkrytą.

Gdy biskup most minał, ujrzał przed sobą stojącego mężczyznę nadzwyczajnego wzrostu, istnego olbrzyma, a choć twarzy jego nie mógł dojrzeć, z tej postaci dla której Mszczuja u pospolitego ludu przeważnie Waligóra, poznawszy brata, obie ręce wyciągnął ku niemu.

Olbrzym ów chwycił rękę Iwona i, nie mówiąc słowa, ale zanosząc się płaczem, całował ją pocałował.

Dopiero po chwili, gdy Iwo

zsiadł, a stanął, opierając się o rękę brata, dało się słyszeć:

— Iwo mój... Iwo!

— Mszczuj! Bóg z toba!

W szarym mroku widać było popod ścianami cicho, trwożliwie przesuujące się postacie służby, niktące przedko. Szczekanie i warczenie psów słyszeć się dało i wnet umilkło.

Gospodarz wiódł pralata ku budynkowi, obciążonemu podsieniami na słupach.

Starodawnym obyczajem izba była ubrana dokoła w ciężkie ławy, w polce nad niemi. Małe otwory, w ścianie od podwórza okiennicami pozamykane, we dnie mało światła wpuszczać musiały.

Choć nad ogniskiem był zwieszony dymnik, jak kaptur olbrzymi, sadzą smolnych łuczyw okopcony, nieco dymu sinego rozpościerało się po izbie i jakby rąbkami pasa leżało pod pałaniem.

Stół, wbity nogami w ziemię, zajmował jeden kąt izby, a na nim widać było dawnym obrzędem rozpostarty ręcznik, chleb, nóż, kubek i kubki drewniane. Wszystko to było do zbytku ubogie i proste.

Gdy Waligóra w świetle ognia, palącego się pod dymnikiem, poka-

zał się bratu, który go o mroku wpróż dobrze widzieć nie mógł, oblicze księdza Iwona zadrżało jakby uczuciem radości. Spodziewał się go znaleźć złamanym i zestarzałym, a miał przed sobą męża jeszcze w pełni sił, jakby do boju gotowego.

Waligóra uśmiechnął się, ale tak boleśnie patrząc na brata, i takie mu się wyrwało westchnienie ciężkie z piersi, iż biskup rękę mu na ramieniu położył, widząc, że cierpi.

— Dobrześ rzekł, bracie, giez mnie ukusił, a rana od tego gza do dziś boli! Ino choć ty jesteś duchowny i brat, nie pytaj mnie, jak się on zwał i kedy mi ranę zadał — nie czas mówić... Zerwałem ze światem i z radością... a tak — bom ja tam nie miał co robić.

— Bracie! — przerwał biskup — jam tu właśnie przybył cię nawracać. Nie pytam, co zabołało, choćbym może, za pomocą i łaską Bożą, ranę zagoił, lub ból zmniejszył — gwałtu choremu zadawać taki lekarz, jak ja, nie może... chory doń sam przyjść musi, aby leki były skuteczne. Tylko mi ciebie żal, i tęskno mi po tobie, a ta rodzina, której się ty wyrzekł i opuścił, potrzebuje ciebie.

Waligóra, słysząc to, wyprężył żyłastą swą, ogromnie, silną prawicę z pięścią ściśniętą i mruknął:

— Ręki wam trzeba... Ha! już ona nie ta, co dębcałki z korzeniem rwała z ziemi!

— Słuchaj, miły mój! — odezwał się biskup. — Chrystusowi słudzy, jakim ja jestem, gwałtu nikomu nie zadają; ich orężem słowo i miłość, innego nie mają. Więc słuchaj słów moich, które czasem Duch Święty i ubożuchnym natchnąć może. Dobrze jest w tej pustelni, spokojnie; nie widzisz złości ludzkich, nie potrzebujesz się borykać z niemi. Tobie błogo, ale rzecz mi z sumienia twego, czyś ty był na to stworzony i ockrzczony dziecięciem społeczności Chrystusowej, abyś sobie tylko służył, czy byś dzielił losy braci i ludu twojego? Powiedz mi? Cóż to jest ten chrzest święty, jeżeli nie zaciągnię na wieki wojsko, które ucieczkę czyni sromotną? Król nasz, Bolesław, tchórzom, o mu zbiegali z wojny, stał kądzie i skórki zające! Cóż Chrystus pśle wam, którzyście z szeregów jego wystąpili?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zgon wybitnego uczonego polskiego

We Lwowie zmarł profesor Uniwersytetu Jana Kazimeirza dr. Oswald Balcer, znakomity uczonego polski. Za prace w dziedzinie nauki, zmarły odznaczony był najwyższym polskim odznaczeniem orderem Orła Białego.

Dyrektor radia angielskiego przeprosza

Dyrektor radia angielskiego sir John Reith, odwiedził ambasadora polskiego w Londynie p. Skirmunta, i w dłuższej rozmowie wyjaśnił kwestię wiadomego programu sylwestrowego radia brytyjskiego. Wyjaśnienie, udzielone przez św. Johna Reitha uznane zostało przez ambasadora Skirmunta za całkowicie wystarczające.

Zdjęcie sutann duchownych z sekciarzy

W dniu 19 grudnia ub. r. w starostwie lipnowskim, drogą administracyjną, sędzia Durkowski zasądził Zygmunta Szypolta, duchownego sekty Hodura w Lipnie, na tydzień aresztu lub 50 zł grzywny za nielegalne i bezprawne noszenie sutanny. Wyrokiem tego sądu zabroniono sekciarzom bezwzględnie nosić suknie księży katolickich.

Ograniczenie działalności „biur próśb i porad prawnych”

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o biurach pisania próśb i porad prawnych. Nowa ustawa ogranicza działalność biur i zapewnia klientowi ochronę przed wyzyskiem ze strony doradców.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 20. 1.: 12,10 i 15,50 płyty gramofon.; 16,25 przegląd wydawnictw periodycznych; 16,40 „Idealizm Jerzego Berkeley'a”; 17,00 koncert orkiestry dętej; 18,00 muzyka lekka; 18,50 komunikat dla narciarzy; 19,20 przegląd rolniczej prasy; 19,30 feljton: „Wszystko to już było”; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,15 koncert symfoniczny; w przerwie feljton: „Powstanie styczniowe w zwierciadle literackim”; 23,00 muzyka taneczna.

Sobota, 21. 1.: 12,10 16,00 i 17,00 płyty gramofon.; 15,25 wiadomości wojkowe; 15,35 słuchowisko ze Lwowa; 17,40 odczyt aktualny; 18,00 muzyka lekka; 19,20 „Książka rolnicza”; 19,30 „Na widnokręgu”; 19,45 prasowy dziennik radjowy; 20,00 muzyka lekka; 21,45 feljton: „Pani a zoologja”; 22,05 utwory Chopina; 23,00 muzyka taneczna.

Życie gospodarcze

12,2 milj. zł. dochodu Banku Polsk.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 12 stycznia br., Rada Banku Polskiego złożyła sprawozdanie z działalności banku w roku zeszłym. Jak ze sprawozdań tych wynika, Bank Polski w roku zeszłym dał dochodu 12,200 tys. zł. Rada uchwaliła przede wszystkim wypłacać dywidendy od akcji 100-złotowych po 8 zł.

Bezrobotne wagony.

Urzędowa statystyka kolejowa wykazuje, że pod koniec zeszłego roku było aż 65 tysięcy nieczynnych wagonów towarowych, które stoją z powodu wielkiego zastoju w towarowym ruchu kolejowym.

Gdyby wartość jednego wagonu liczyć na 10 tys. zł., to cały ten bezrobotny tabor wagonów przedstawiałby wartość 650 milj. zł.

Taki kapitał wielki stoi i niszczy się, nie dając żadnego dochodu.

Gwałtowny spadek

wykupu świadectw przemysł.

Wskutek straszliwego zastoju w handlu, przemyśle i rzemiośle ilość wykupywanych świadectw przemysłowych z roku na rok gwałtownie maleje. I tak kiedy w roku 1928 ilość wykupionych świadectw przemysłowych wynosiła 465.955 sztuk, to cyfra ta w roku 1929 była o 6000 mniejsza, w r. 1930 spadła o dalsze 23 tysiące, by wreszcie w roku 1932 pomniejszyć się o 92 tysięcy. Ilość zatem świadectw, wykupionych w roku zeszłym, wynosiła około 345 tysięcy.

W roku bieżącym cyfra ta spad-

nie jeszcze katastroficznie niż w latach poprzednich. Jak przypuszczają, w roku bież. będzie wykupionych zaledwie 60 proc. ilości zeszłorocznej.

**Żądamy usunięcia rządów sanacji!
Żądamy powołania rządu Ludowego!
Żądamy nowego Sejmu,
uczciwych, niesfałszowanych wyborów!**

Chłopskie żądania

W dalszym ciągu nadsyłają zarówno organizacje jak i ogół chłopski samorzutnie żądania polityczne w sprawie rozwiązania Sejmu, powołania rządu ludowego, a nadto niejednokrotnie i inne żądania, jak zniesienie karteli, zmniejszenia podatków do wysokości cen zboża, zawieszenia płatności długów państwowych itp.

Znów napłynęły między innymi: z powiatu myślenickiego 801 podpisów; z pow. Mińsk Mazowiecki 539 podpisów; z pow. sandomierskiego 486 podpisów; z pow. pułtuskiego 410 podpisów; z pow. stopnickiego 266 podpi-

sów; z pow. sierpeckiego 232 podpisy; z pow. rzeszowskiego 205 podpisów; z pow. chełmskiego 205 podpisów; z pow. lubartowskiego 190 podpisów; z pow. białostockiego 190; z pow. grójeckiego 183; z pow. łukowskiego 150; z pow. warszawskiego 154; z pow. wrocławskiego 150; z pow. przeworskiego 144; z pow. wysoko-mazowieckiego 140; z pow. węgrowskiego 132; z pow. pułaskiego 119 podpisów; z pow. grodzieńskiego 118 podpisów; z pow. wadowickiego 819 podpisów.

Ogółem w tych kilku dniach nadesłano petycje z 6.173 podpisami.

Potworny mord w Łodzi

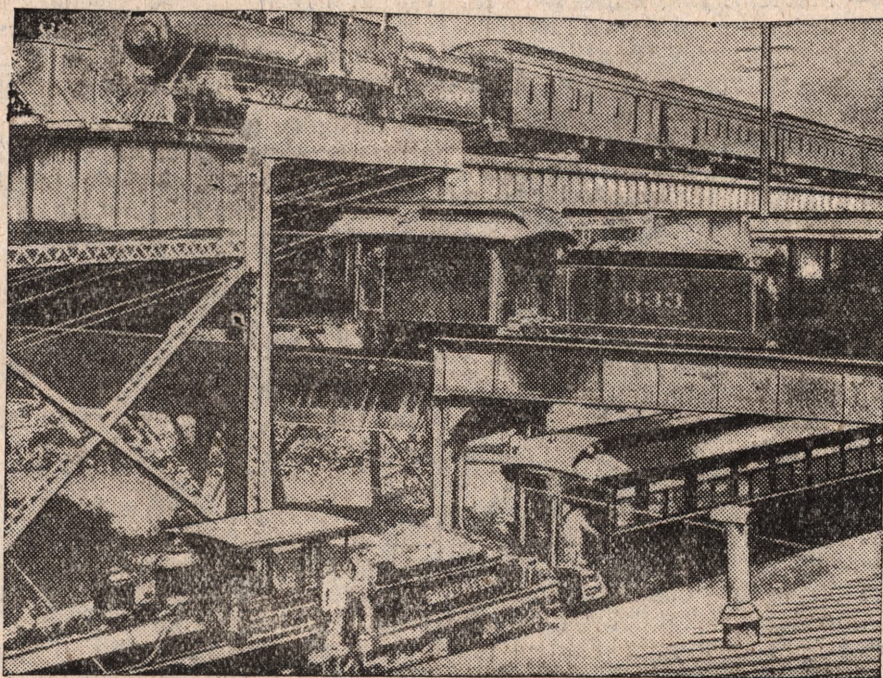
Szofer z poderżnięciem gardłem przy kierownicy

W porze nocnej obok remizy tramwajowej, przy ul. Dąbrowskiej, w Łodzi znaleziono szofera taksówki Nr. 177 siedzącego przy kierownicy z poderżnięciem gardłem. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce. Przy ciężko rannym kierowcy znaleziono dokumenty na nazwisko Bogusława Wędziszka. Wędziszka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Według domniemań tło morderstwa przedstawia się następująco: Do taksówki Nr. 177, stojącej przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Cegielnianej, wsiadło 3-ch osobników, którzy

kazali się wieść na ul. Dąbrowską. Tutaj na tle zapłaty wywiązała się sprzeczka między szoferem i podchmielonymi pasażerami. Jeden z pasażerów wyjął rewolwer i strzelił do szofera, wszakże strzały chybiły. Wtedy drugi chwycił brzytwę i podciął kierowcy gardło.

Istotnie, podczas oględzin stwierdzono w karoserji taksówki dziury od kul rewolwerowych. Ponieważ Wędzisz nie odzyskał dotąd przytomności, nie można stwierdzić istotnego stanu rzeczy.



TRZYPIĘTROWY WĘZEL KOLEJOWY.

Interesujące zdjęcie amerykańskiego punktu węzłowego Richmond Virginia, gdzie się krzyżują trzy nad sobą położone linje kolejowe.

Ponad wszelką wątpliwość wyższy

jest środek, który został wynaleziony po latach całych poważnej pracy i oddany do rąk publiczności dopiero po przeprowadzeniu klinicznych doświadczeń przez wybitnych naukowców. Jeśli więc po 30 latach środek ten cieszy się na całym świecie uznaniem z powodu swej skuteczności, czystości i nieszkodliwości, to można twierdzić, że jest wyższy ponad wszelką wątpliwość. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

„Atlantic”

padł ofiarą zbrodni

Według informacji jednych z gazet franc. śledztwo w sprawie katastrofy „Atlantic” przybrało sensacyjny obrót. Okazało się, że w dzień wyjazdu okrętu z Pauillac do Hawru pewien szofer taksówki z Bordeaux dowiózł do Pauillac jakiegoś mężczyzny wraz z niewielką paczką, który niezwłocznie po przyjeździe wszedł na pokład okrętu.

Po 20 minutach powrócił bez owej paczki, każąc szoferowi odwieźć się do Bordeaux. W całej historii tej nie byłoby nic niezwykłego, gdyby nie fakt, o którym dowiedział się sędzia śladczy, że jednocześnie z wyjazdem „Atlanticu” z Pauillac do Hawru, naczelny administrator marynarki otrzymał anonim, zawiadamiający o tem, że okręt w drodze do Hawru będzie spalony.

Płonie sowiecki okręt

Na morzu ochockiem wybuchł pożar na statku sowieckim „Sachalin”, kursującym między Władywostokiem a portami japońskimi. Na statku znajdowało się 250 ludzi, pasażerów i posługi.

Dalszych szczegółów brak.

AUTO CIĘŻAROWE WPADŁO W PRZEPAŚĆ.

Szosa w kierunku Krakowa jechało auto ciężarowe nalożone mydłem. W pewnym momencie z powodu ślizgawicy na wysoko-górskim wirażu niedaleko Świątnik zaczęło się auto cofać z powodu braku łańcuchów na kołach i oparło się na przydrożnej wierzbie.

Po pewnej chwili w tym samym kierunku jechał autobus wiozący 7 pasażerów z Zakopanego do Krakowa. Autobus ten również jadący bez łańcucha, zaczął się cofać i w pewnym momencie tyłem swoim uderzył w auto ciężarowe. Wierzba, na której oparło się auto ciężarowe, pod naporem dwóch aut, została wyrwana z korzeniami. Auto ciężarowe stoczyło się w przepaść 50-metrową, natomiast autobus przedniem kołem zahaczył o inną wierzbę, a tylnem kołem wpadł w wyrwę powstałą po wyrwanej poprzednio wierzbie. Pasażerowie wyszli bez szwanku, natomiast auto ciężarowe uległo doszczętnemu rozbiciu.

KATASTROFA FRANCUSKIEGO WODNOPLATOWCA.

Paryż. — Hydroplan francuskiej marynarki wojennej, wiozący na pokładzie 7 ludzi załogi, spadł w okolicach Tunisu (kolonia w Afryce) z wielkiej wysokości wskutek fałszywego manewru pilota. W katastrofie zginęły 3 osoby, 1 odniosła ciężkie rany.

Gwałtowna burza nad Kalifornią

Południową Kalifornię (Ameryka Półn.) nawiedziła niezwykle gwałtowna burza, wyrządzając wielkie szkody. Na wybrzeżu liczne łodzie uległy zniszczeniu. 11 ludzi z załóg pancerników amerykańskich zaginęło. Prawdopodobnie zagnani w łodziach na morze, utoneli.

W wielu miejscach przyszło do znacznych powodzi. Na polach nadtowych burza obaliła 130 szybów.

* Dwa piękne i bardzo pożyteczne dodatki książkowe przygotowujemy dla naszych Czytelników w najbliższych miesiącach. Jedną wydamy pod tytułem:

„Adwokat i Doradca Domowy“

Książka ta będzie listownikiem bardzo pożytecznym i wartościowym, który koniecznie powinien być w każdym domu. Dużo oszczędzi pieniędzy ten, który go będzie miał w swym domu.

Nasz „ADWOKAT I DORADCA DOMOWY“ będzie bowiem zawierał liczne cenne informacje, rady i wzory, czyli przykłady jak pisać listy, jak pisać podania do rozmaitych Władz, Urzędów, i Sądów, jak bronić się przed egzekucjami, jak starać się o odroczenie długów, jak wnosić reklamacje podatkowe i wiele innych informacji o których każdy obywatel wiedzieć powinien.

Jak z tego nasi Czytelnicy widzą, staramy się o to, by „Gazeta Grudziadzka“ dawała swym Czytelnikom nie tylko oświatę, ale i inne jaknajwiększe korzyści.

Drugą książkę, którą przygotowujemy dla naszych Czytelników, na najbliższy czas, będą nasze znane piękne i „Ciekawe Opowieści“, z pięknym kolorowym obrazkiem i licznymi czarnymi. „Ciekawe Opowieści“ tym razem będą jeszcze piękniejsze i ciekawsze niż ostatni raz.

Którą z tych książek dołączymy do „Gazety“ najpierw a którą potem, tego jeszcze nie wiemy. Będzie to zależało od tego, jak nam się praca ułoży. W każdym razie chcielibyśmy jedną z tych książek dołączyć do „Gazety“ jeszcze w tym kwartale.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 14-go stycznia 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenvca	25.50-26.00	25.25-25.50
Zyto	15.00-15.25	15.00-15.35
Jęczmień	13.75-14.25	13.00-13.50
Jęczmień browar.	15.50-16.50	—, —, —
Owies	13.50-14.00	13.00-13.50
Mąka:		
pszenna 60%	38.00-43.00	37.00-37.50
żytnia 65%	24.00-26.00	27.50-28.00
Otręby:		
pszenne	9.00- 9.50	9.00- 9.50
żytnie	8.00- 8.50	7.50- 7.00
Rzepak	46.00-49.00	—, —, —
Groch polny	23.00-25.00	21.00-23.00
Kuchy (rzeb.)	15.50-16.00	—, —, —
Kuchy (lian.)	19.50-20.00	—, —, —
Słoma	8.00- 9.00	—, —, —
Siano pras.	9.00-11.00	—, —, —
Ziemniaki jad.	3.75- 4.00	—, —, —
Gryka	15.00-16.00	—, —, —
Proso	17.00-18.50	—, —, —

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 29.65
1 dolar amerykański	zł 8.92
100 franków francuskich	zł 34.90
100 franków szwajcarsk.	zł 172.05
100 franków belgijskich	zł 123.70
100 koron czeskich	zł 26.43
100 guldenów gdańskich	zł 173.60
100 marek niemieckich	zł 212.30
Gram czystego złota	zł 5.92

ZASTRZELENIE GROźNEGO BANDYTY.

We wsi Goszew koło Wielunia zastrzelony został w czasie obławy groźny bandyta Michał Wilk, poszukiwany oddawna przez władze za napady rabunkowe.

Posel z BB. i... Kasa gminna

Na terenie ziemi lubelskiej zaczyna się ostatnio sanacja bardzo niepowodźliwie. Buntują się legionisci i inni „wypróbowani“, raz poraz wychodzą na jaw różne sprawy, nie przynoszące zgody zaszczytu obozowi „ideologii“ i jego wyznawcom.

„Głos Lubelski“ (Nr. 13) przynosi nową sensację. Bohaterem jej jest poseł z B.B. p. Wojtaszko.

Posel Wojtaszko jest zamożnym rolnikiem wsi Babin, gm. Bełżyce, i wielce zapobiegliwym gospodarzem, czego najlepszym dowodem, że swe 60-morgowe gospodarstwo własnym staraniem i „zdolnościami“ powiększył zdołał dwukrotnie. Przez szereg lat był wybierany wójtem gminy, choć nie przyczyniła się do tego jego wieś rodzinna, głosząca przeważnie na listę opozycyjną.

Od pewnego czasu coś się nie zgadzało w księgach gminy. Aż dopiero na posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku lubelskiego okazało się, że w kasie gminy brak około 1.600 zł z sum pobieranych przez gminę w charakterze prowizji przy ściąganiu opłat na rzecz zakładów ubezpieczeń wzajemnych. Pos. Wojtaszko nie mógł się wykreślić i musiał przyznać, że sumy

te zabrał i nie wpłacił do kasy gminnej.

Chcąc uniknąć kłopotów i zaoszczędzić ich niefortunnemu wójtowi — wydział powiatowy zażądał od posła Wojtaszki wpłacenia tej sumy do kasy w oznaczonym terminie pod groźbą skierowania sprawy do prokuratora. Wojtaszko sumę wpłacił i myślał prawdopodobnie, że już wszystko w porządku.

Tymczasem rada gminna, oburzona na swego wójta, na zebraniu w dniu 29. 12. r. ub. uchwaliła wydać pos. Wojtaszke z rady gminnej, i równocześnie przystąpić do gruntownej rewizji gospodarki p. posła Wojtaszki, jako wójta gminy, w latach ubiegłych.

P. Wojtaszko bardzo się stara o cofnięcie uchwały rady gminnej — niewiadomo tylko, czy zabiegi jego odniosą jaki skutek.

„Głos Lubelski“ kończy tak:

W lubelskich kołach sanacyjnych, tak gruntownie nadszarpniętych atakami zbuntowanych pilsudczyków — legionistów, sprawa posła Wojtaszki wywołała bardzo niemiłe wrażenie, bo jest ona wcale wielkim gwoździem do trumny na wieczny spoczynek sanacji.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 19 stycznia 1933 r.
 Czwartek: Henryka. Wschód sl. 7.35; zach 3.59. Wsch. ks. 0.46; zach. 10.29.
 Piątek: Fabjana i Seb. m. W. sl. 7.34; zach. 4.01. Wsch. ks. 2.14; zach. 10.49.
 Sobota: Agnieszki p. Wschód sl. 7.33; zach. 4.02. Wsch. ks. 3.45; zach. 11.15.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Razem dołączamy „GOŚCIA ŚWIATOCZNEGO“.

STAN WODY NA WIŚLE

w dn. 13. I.: Kraków plus 2,81; Zawichost plus 0,52; Warszawa plus 0,78; Płock plus 0,39; Toruń plus 0,07; Fordon plus 0,18; Chełmno plus 0,20; Grudziądz plus 0,31; Kurzebrak plus 0,64; Piekło plus 0,23; Tezew plus 0,31; Einlage plus 2,14; Schiew. plus 2,42.

Województwa centralne

SAMOBÓJSTWO B. SEDZIEGO.

Przed kilku dniami w mieszkaniu własnym przy ul. ks. Skorupki w Warszawie wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo emerytowany sędzia sądu okręgowego w Warszawie Stanisław Różycki.

S. p. Różycki we wrześniu r. zeszedł został przeniesiony na emeryturę. Co było powodem samobójstwa, trudno stwierdzić. Zmarły tragicznie położył wielkie zasługi przy organizacji sądownictwa polskiego.

Mennica w składzie węgla

Warszawski urząd śledczy wykrył i zlikwidował wielką fabrykę fałszywych monet 50-groszowych, 1- i 10-złotowych.

Dochođenje było niezmiernie utrudnione, gdyż fałszerstwem zajmowało się tylko dwóch współników, prowadzących fabrykę niesłuchanie konspiracyjnie. Obydwaj fałszerze sami zajmowali się produkcją monet i sami wydawali je na terenie stolicy i w miejscowościach podmiejskich.

W toku dochodzenia stwierdzono, iż jednym z fałszerzy jest ślusarz. Wacław Modzelewski, który udał się do kuźni Stanisława Rutkowskiego, gdzie oddał do naprawy część maszyny, służącej do wybijania monet.

Policja aresztowała Modzelewskiego, przy którym znaleziono, prócz części maszyny, noże służące do nacinań karbów na monetach 10-złotowych. Fałszerza przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie w czasie przesłuchania przyznał się, iż dopuszczał się fałszerstw do spółki z właścicielem skła-

NIEZWYKŁA TRAGEDJA O SPALONE 1.500 DOLARÓW.

We wsi Lubiec pow. janowskiego woj. lubelskiego, wydarzyła się następująca tragedia: Barbara Tomaszewska, w czasie gdy mąż jej Piotr pojechał do lasu po drzewo, wybrała z siennika słomę celem napalenia w piecu do wypieku chleba.

Po powrocie z lasu Piotr Tomaszewski, zauważywszy nową słomę w sienniku zapytał żonę, czy czasami nie znalazła tam pieniędzy. Gdy się dowiedział, że pieniędzy nie znalazła, Tomaszewski wpadł w atak szału, chwycił siekiere i rzucił się na żonę. Pod silnym uderzeniem topora Tomaszewska padła zalana krwią na ziemię i w chwilę potem zmarła.

Tomaszewski ochłonawszy nieco, chwycił wiszący na ścianie ramię i powiesił się w pułapku. Jak się okazało, brat jego Witold powrócił niedawno z Ameryki skąd przywiózł 1.500 dolarów w banknotach 20-dolarowych. Pieniądze te Piotr Tomaszewski ukrył w sienniku, o czym żony nie zawiadomił.

Pieniądze razem ze zmiętą słomą nieszczęśliwa kobieta rzuciła do pieca.

OKROPNE SAMOBÓJSTWO 74-LETNIEGO STARCA.

74-letni Jan Zieliński, obywatel Rembertowa koło Warszawy, w przystępnym silnego zdenerwowania spowodowanego przejściami rodzinnymi, zadał sobie 4 silne rany nożem kuchennym w szyję, a następnie szarpnął ręką i rozer-

Kalendarz Marjański

na rok bieżący dodajemy do dzisiejszego, to jest do nr. 8 „Gazety Grudziadzkiej“.

Każdy więc z Czytelników powinien otrzymać wraz z „Gazetą Grudziadzka“ Kalendarz ten. W Kalendarzu powinien znajdować się piękny kolorowy obrazek Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus.

Bacząc więc, Szan. Czytelnicy, by dzisiejsza „Gazeta Grudz.“ była z tymi dodatkami.

wał tehawice. Sędziwego desperata w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

STRASZNE ODKRYCIE DOZORCY.

Dnia 21 grudnia ub. r. wyszedł z domu swego zam. w Warszawie i więcej nie powrócił uczeń szkoły graficznej 20-letni Marjan Niżyński. Zaniepokojona nieobecnością syna matka zawiadomiła o tem policję. Skrupulatne poszukiwania nie dawały jednak żadnych rezultatów.

Dopiero onegdaj dozorca domu przy ul. Miedzianej 10 w Warszawie dokonał strasznego odkrycia. Mianowicie znalazł na strychu trupa Niżyńskiego, który przed 24 dniami popełnił samobójstwo. Zwłoki znajdowały się już w stanie częściowego rozkładu. Obok trupa leżał karabin wojskowy, z którego Niżyński się zastrzelił.

Do spustu przywiązany był sznurek, za pomocą którego desperat spowodował wystrzał, kierując lufę w pierś

WALKA Z UZBROJONEMI BANDAMI KLUSOWNIKÓW.

W rozmaitych miejscowościach kraju grasują całe zorganizowane bandy klusowników, którzy wyrządzają olbrzymie szkody.

W związku z tem w ostatnich dniach odbywały się wielkie obławy na klusowników. W powiecie radomszczańskim natknięto się na bandę, złożoną z 14 klusowników, uzbrojonych w fuzje; 5 klusowników udało się zatrzymać, reszta, ostrzeliwując się, zbiegła.

Gęsta strzelanina między policją a klusownikami wynika również w czasie obławy w pow. sieradzkim. Tu, po strzelaninie która trwała dłuższy czas, udało się zatrzymać bandę, złożoną z 12 klusowników.

Małopolska.

ARESZTOWANIE NOTARJUSZA W TUCHOWIE.

W Tuchowie pod Tarnowem aresztowany został notariusz Wincenty Pisarczyk pod zarzutem nadużyć depozytowych.

Władze prowadzą energiczne dochodzenia. Blizszych szczegółów brak. — Afera ta wywołała olbrzymie poruszenie.

BESTJALSKIE ZABICIE WIEŚNIAKA.

We wsi Budy Głogowskie w pow. rzeszowskim popełnione zostało wstrząsające zabójstwo. Zamieszkały tam Stan. Marchut, 26-letni gospodarz, został napadnięty w lesie przez trzech braci Plizgów i w bestjański sposób zamordowany przy pomocy bijaków od cepa, oraz siekiery.

Wśród zbrodniarzy znajduje się 15-letni chłopak, który zadał ofierze ostatni cios śmiertelny. Tłum zbrodni były porachunki osobiste. Trójkę morderców aresztowano.

Kresy Wschodnie.

ŚNIEŻYCE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na pograniczu polsko-sowieckim spadł wielki śnieg. Zasypane zostały strażnice polskie i sowieckie. Wieśniacy, którzy w dniu 10 bm. udali się do lasu po drzewo, nie mogli z powodu zasp śnieżnych wydostać się z lasu. 8 par sań zostało w lesie zasypanych. — Zarządzono ekspedycje ratunkową złożoną z sekcji żołnierzy na nartach, którzy ułatwili wieśniakom powrót do domów.

Kto wygrał w loterię

I. dzień ciągnięcia III. klasy 26 Loterii Państwowej. 15.000 zł nr.: 89056. 5.000 zł nr.: 46987 122128. 2.000 zł nr.: 4417 114145 117814 135888. 1.000 zł nr.: 16987 31685 78814 115514. 500 zł nr.: 58494 53902 73649 80720. 108188 111209. 400 zł nr.: 8235 22116 31723 34583. 41126 46614 56372 73923 78859 101554. 109453 123798 142407 147329. 300 zł nr.: 9036 12234 12560 15618. 30592 30727 45070 51144 62998 73360. 88301 89078 94889 101809 104302 111197. 114893 116172 119371 120827 123064 140145. 142116 147932. 250 zł nr.: 2614 7672 18223 21813. 34438 56643 59570 76965 81253 112385. 130158 132985 133880 135072. Premje (złotych 70.000) podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij zostanie ustalona po ciągnięciu 3-ciej klasy). Nr.: 249 1891 3872 4743. 5373 5825 8087 9036 10901 11850. 13148 14195 14719 17859 22870 23134. 26452 31052 32987 33201 36657 37143. 38779 38914 38936 42021 44041 47715. 50684 50975 51144 51634 67797 68518. 68671 72370 79345 80500 81253 83443. 86150 87647 88281 89056 95700 96498. 96971 102935 105787 108607 109365 110367. 110793 113088 115443 115671 118734 125176. 125268 126123 128381 135360 135710 136697. 137117 137681 140303 146442 147994.

2-gi dzień ciągnięcia. 20.000 zł nr.: 141444. 15.000 zł nr.: 5719 58175. 10.000 zł nr.: 22195. 5.000 zł nr.: 37523 56149 69060 128319. 2.000 zł nr.: 11806 56833 73495 136004. 1.000 zł nr.: 38462 46788 102863 141171. 500 zł nr.: 2173 23503 37752 33647. 36009 65981 83291 84197 119107. 400 zł nr.: 3129 21311 27575 30964. 47672 64577 75631 81296 87495 95159. 99823 104383 119457 120365 120508 129996. 142768. 300 zł nr.: 16878 19090 25563 35510. 36221 59040 59480 69391 69489 75140. 96143 111400 112155 116344 120578 120774. 130867 132299 137191 140366 145167.

Podwójne życie Właściciel willi — rabusiem Kolejowym

W roku ubiegłym pewien jego- mości o wyglądzie statecznym kazał wybudować sobie na działce gruntu u ujścia Loary wspaniałą willę, niemal pałac, czuwając pilnie, aby była solidnie zbudowana i otoczył ją ogrodem, w którym posadził róże najszlachetniejszych gatunków. W willi tej, którą ochrzcił nazwą „Atlantique“, spędził z małżonką lato, przechadzając się cichy po swym ogrodzie i wachając przepyszne swe róże lub przyglądając się zadumany falom oceanu.

Mieszkańcy pobliskiej wioski Pornichet byli zachwyceni. Płacił bowiem regularnie wszelkie rachunki, w stosunkach z wieśniakami był uprzejmy i wytworny, a służba uważała go za pana wzorowego, choć nieco wyniosłego. Ponieważ zaś nosił w dziurce od guzika jakąś wstążeczkę, uchodził więc powszechnie za byłego wojskowego, który pragnie spędzić resztę życia spokojnie w swej pięknej posiadłości nad brzegiem oceanu, przysłuchując się szmerowi fal jego.

Gdy wszakże nadeszła jesień, a z nią dni burzliwe, państwo Bernard — tak nazywali się właściciele willi — wyjechali niewiadomo dokąd, zamknawszy starannie swą willę.

— Widocznie — mówili mieszkańcy Pornichetu — dokuczyla im samotność. Ale z pewnością wrócą wkrótce.

Tymczasem nie wrócili, natomiast przybył z Saint Nazaire sędzia śledczy i opieczetował willę, gdyż pana Bernarda pochwycono na gorącym uczynku kradzieży towarów z wagonu kolejowego. A choć narazie udało mu się ująć, zagroził bowiem służbie kolejowej rewolwerem, to jednak po kilku dniach zdołano go pochwycić na jednym z pa- ryskich dworców kolejowych. Śledztwo zaś wykazało, że jest sze-

ciem groźnej bandy rabusiów kolejowych, już od kilku lat naprzód poszukiwanym przez całą policję francuską.

Mieszkańcy Pornichetu długo nie chcieli wierzyć, aby ten pan elegancki i spokojny, który czarował ich swą uczciwością i manierami, mógł być niebezpiecznym rabusiem. Gdy zaś w końcu uwierzyli, niektórzy z nich przysięgają teraz, że jednak wydawał im się od początku osobistością mocno podejrzana.

Tak zwykle bywa.

Miljoner — analfabeta

London jest poruszony. Gości bowiem, niezwyklego przybysza. Jest to murzyn, zwany popularnie „Brown z wyspy Gołębiej“.

Jest to może jedyny na świecie milioner, będący kompletnym analfabeta.

Tego Browna nazywano też „królem poszukiwaczy złota“ i mówiono o nim, że posiada poprostu szósty zmysł, gdyż w ciągu 30 lat wypraw po złoto, wracał zawsze bogatszy o wiele setek tysięcy dolarów.

Dziś jest to właściciel wielu milionów dolarów, chociaż czeka swe podpisuje zapomocą... krzyżyka.

Lwia część swego olbrzymiego majątku zawdzięcza Brown następującym okolicznościom.

Pewnego dnia zjawił się u odnośnych władz z prośbą, by oddano mu prawo wyłącznej eksploatacji złota na wyspie Gołębiej.

Propozycję tę przyjęto ze śmiechem. Brown nalegał. Oddano mu bez przeszkód ten monopol.

Wkrótce potem Brown zjawił się na wyspie wraz ze 100 robotnikami. Nie upłynęło nawet parę dni, i

cóż się okazało? Piasek wszystkich rzek wyspę zawierał złoto. Śmiech ucichł. U Browna zaczęli się zjawiać finansisci, proponując mu pomoc w eksploatacji. Odrzucał te propozycje.

Obecnie czarny magnat podróżuje po Europie, podpisując czeki krzyżykiem.

Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnięciu trzeciej klasy. Nr.: 2071 2876 6043 8021. 10889 11588 12366 15691 15854 17708. 22321 22822 28925 27906 28944 30046. 30644 30752 32872 37114 37369 37436. 37523 37957 37978 39752 40054 43933. 47621 47964 53107 54095 57895 57840.

61629 61926 66351 69060 71483 72782. 76021 76031 77459 77890 78825 82112. 84102 84369 86237 86432 86458 88894. 92272 93545 93689 95365 95500 101702. 103230 103368 106049 107254 109208 114822. 119330 110457 121025 122443 125139 125316. 125759 126250 126922 127228 128319 130867. 130980 133355 135218 136266 138730 147272.

Poradnik Prawny dla gospodarzy wiejskich. Cecha wraz z przesyłką Zł. 1. Przesyłkę uskuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym bez jakichkolwiek kosztów na konto nasze w P. K. O. Poznań, N-r 200 420. Zamówienia przysyłać należy: Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego Grudziądz (Pomorze).

Zeńska Szkoła Zawodowa i Gospodarcza w Grudziądzu, ul. Trynkowa 19 przyjmuje uczennice na kursy półroczne i kwartalne, — a także na kursy wieczorne gotowania i szycia. Zapisy w kancelarii szkoln. w godzinach od 10—14-ej.

HUMOR ZAGRANICZNY. GROŻBA. — Jeszcze jeden spudłowany strzał, a zostanę jarosem! (Nebelspalter.)

Zamienię 2 kamienice II piętrowe nowoczesne dochodu 250 Zł miesięcznie na gospodarstwo „GOSPODARZ“ Poznań, Żydowska 5. Rybołstwo pięć jezior sprzedam lub wydzierżawię na dogodnych warunkach. Właściciel Frankowski, powiat morski gmina Kamień. Płucnochorzy! Kaszel, niekrowistość, ogólna słabość — wycepczycie się w krótkim czasie cudownie działającą emulsją św. Matia. Chcesz tanio nabyć instrumenty muzyczne zegarki, żądaj bogato ilustrowany cennik który wysyła darmo — Najstarszy w Polsce dom muzyeczny Ignacy Cypres, Kraw. Szewska 13 G G.

ECHO ŚWIATA 35 gr. Ilustrowane czasopismo książkowe o aktualnych sprawach, literaturze i nauce. Już wyszedł z druku nr. 20. Jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gaz. t. zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznie wprost w administracji w Grudziądzu. Abonament kwartalny...

Ogłaszajcie w „Gazecie Grudziądzkiej“

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na pocztę miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3,89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk. w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar. Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 linij tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 linij po 30 ma. W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 9,20 zł, w nadstępnym 0,20 zł, w tekście 1,20 zł. W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym. W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadstępnym 1,50 zł, w tekście 3,00 zł, na 1-szej stronie 4,00 zł. Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnym słowo 0,20 zł, słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2,00 zł nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówką zgóry. Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20% za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którym ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Opóźnienia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w mniejszym miejscu, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Usadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu. Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądzki (Pomorze). Telefon nr. 8147812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądzki. Drukarnia: Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, w Tuszewie.